

Brygida Helbig „Niebko”

„Niebko” Brygidy Helbig to jedna z siedmiu książek, które „na ostatniej prostej” walczyły o najważniejszą z nagród literackich w Polsce. I chociaż ostatecznie NIKE 2014 otrzymał ktoś inny, to „Niebko” jest jedną z tych książek, o której nie da się zapomnieć.

To powieść trudna - i do czytania, i do przemyśleń. Trudna do czytania, bo skonstruowana w taki sposób, że losy bohaterów zapętlają się i wzajemnie przenikają. Są one niejako utkane z fragmentów wspomnień, szczątków pamięci i niepamięci. Trudna do przemyśleń, ponieważ niełatwy jest podejmowany przez B. Helbig temat. Książka to saga pewnej rodziny, pogmatwane losy Marzeny - prawnuczki, wnuczki, córki i siostry, Marzeny - dziecka i Marzeny - dorosłej kobiety, która nie do końca potrafi sobie poradzić z codziennym życiem. Paradoksalnie bohaterka-narratorka ucieka właśnie w przeszłość. W tym emocjonalnym „zapędzeniu” powrót do tego co było, a co nigdy nie zostało wypowiedziane, wydaje się karkołomnym, ale jedynym wyjściem. Losy rodziny Kellerów opisane przez B. Helbig to niejako lustro, w którym mogą się przejrzeć setki, tysiące innych rodzin o podobnej, nierozplątanej historii. Losy typowe, jak powiedzą niektórzy... Losy okryte tajemnicą, jak zauważą inni...

I jeszcze ten tytuł „Niebko”. Czym właściwie jest, jaką rolę odgrywa w tej całej historii? Gdybym nie przeczytała książki B. Helbig, słowo „niebko”



byłoby dla mnie jedynie zmiękczeniem słowa „niebo”. Teraz wiem, że to również rodzaj kreatywnej zabawy dziecięcej, popularnej w czasach PRL-u, głównie wśród dziewcząt. Zabawa polega na tworzeniu pewnego rodzaju kolażu, kompozycji. W ziemi tworzone było małe zagłębienie, w którym dziecko umieszczało różne drobne przedmioty, tworząc kompozycję, nakrywaną następnie kawałkiem szyby i przysypywaną ziemią. Jako elementy składowe używane były zwykle drobne kwiatki, listki, koraliki, kawałki kolorowych opakowań czy papierki po cukierkach. I właśnie na tym zasadza się pomysł na tytuł książki.

Powieść B. Helbig jest niejako zabawą w odkrywanie sekretów rodzinnej historii. Zabawą owszem trudną, ale z pewnością nie traumatyczną. Mimo wszystko okazuje się, że nie ma takiego tożsamościowego i historycznego węzła, którego nie dałoby się rozsypać. Przeszłość to przesiedlenia, tułaczka, gwałty i przemoc. Terazniejszość to szansa na porozumienie, czułe gesty, pogodzenie się z samym sobą.

Uosobieniem tych dążeń zdaje się być sama narratorka. Wracając wspomnieniami do rodzinnej historii, Marzena chce się przekonać czy ona sam nie jest nosicielką „przesiedleńczych genów i traum”. Dowiadujemy się, że przy pierwszej okazji uciekła z domu, wyszła za „Anglika z ogłoszenia” i przeniosiła się do Londynu. A dzisiaj - Marzena ma świadomość przegranej, ponieważ jej angielskie małżeństwo rozpadło się, Londyn jest dla niej synonimem współczesnego wypędzenia, a sama walczy z powracającą depresją. W przeszłości szuka zatem odpowiedzi i kierunkowskazów na przyszłość. A może konstruowanie tego swoistego „niebka” to po prostu rodzaj terapii?

Katarzyna Wiśniewska

Oczywiście książka dostępna jest w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ciechocinku! Zapraszamy!

SAMORZĄDOWE MISTRZOSTWA POLSKI W PETANQUE



Ciechocinek

25-26 kwietnia 2015 r.

www.petanque.net.pl

kontakt: stefan.bartkowiak@petanque.net.pl, tel. kom. 697 555 145